

Architektoniczna gra z betonem

– Klasztor La Tourette

Retrospekcja

Le Corbusier konstruował światy architektury wywiedzione z logiki nie podlegającej ustalonym konwencjom. U progu XX w. bliski był mu naturalistyczny, zgeometryzowany język Art Nouveau. Później dostrzegł on poezję w grze elementarnych brył, a innowacyjne zalety konstrukcji szkieletu żelbetowego odkrył jako stosowne dla realizacji przyjętej formuły. W myśl takich założeń Le Corbusier zbudował świat budowli wsparty na promowanej purystycznej estetyce i sformułowanych „pięciu zasadach” łączących nowoczesną architekturę z nowoczesną konstrukcją. W latach 40. ubiegłego stulecia stworzył on antytezę kształtów architektury zaproponowanej wcześniej, w latach 20. i 30. Akceptując nadal zdefiniowane „zasady”, kontynuację myślenia o architekturze jako wspaniałej grze brył połączonych w świetle objawił w repertuarze kształtów uwzględniających swobodę geometrii form. Wyima-



fot. Archiwum

„...milczące, bezgłośnie miejsce zamieszkania dla stu ciał i stu serc...”

ginowany świat, rzeźbiarską przestrzeń architektoniczną Le Corbusier przeniósł do realności przy pomocy plastycznych właściwości żelbetu.

Wiedza jest w istocie przypomnieniem i wszystko, co przemawia jako przekaz, stawia przed nami zadanie „rozumienia” – powiada Hans Georg Gadamer. Sens „rozumienia” wydaje się więc tkwić w refleksyjnym odkrywaniu i interpretacyjnym odczytywaniu miejsc, w których istniejemy i przemijamy, które odwiedzamy. Myślenie o architekturze w takich kategoriach może sprawiać, że jej teźniejszość, jako siła ekspresji, trwa nieprzerwanie.

Miejsce „odkryte”

W refleksyjnym odkrywaniu miejscem, które nie utraciło siły ekspresji okazał się być klasztor Dominikański Sainte-Marie

de la Tourette w Eveux, 25 km od Lyonu. Ojciec Marie-Alain Couturier prosząc Le Corbusiera o zaprojektowanie tej budowli tak określił zadanie: stwórz milczące, bezgłośnie miejsce zamieszkania dla stu ciał i stu serc. Słowa można by uznać jako rodzaj wyzwania, prowokacji lub przyzwolenia dla uznanego już wówczas wielkiego architekta, aby stworzył on współczesną wizję kształtu monasteru. Budowlę realizowano w latach 1957-60. Później klasztor stał się znany na świecie poprzez fotograficzne i opisowe reportaże. Architekt, który podąży do La Tourette przypuszcza więc, co może zobaczyć w mekce architektury betonowej, ale dopiero na miejscu czuje, jak wiele tajemnic może tam „odkryć”.

Formuła architektonicznej przestrzeni

Trudno zaprzeczyć, że obcowanie z tym monumentem wprowadza jakby w stan poddania się magii miejsca. Przybysz w pierwszym dotykającym spojrzeniu przywołuje z pamięci, niemal automatycznie, sformułowania Le Corbusiera o kształcie: o „niewystawionej przestrzeni” lub „wizualnej akustyce”. Te pierwsze wrażenia potęgują się znajdując potwierdzenie we wszystkich kolejnych kadrach, obrazach i widokach uchwyconej zewnętrznej i wewnętrznej przestrzeni. Klasztor oglądany z oddali, jakby wsparty na stromym, urwistym zboczu porośniętym polnymi trawami balan-



fot. Archiwum

Obcowanie z tym monumentem wprowadza w stan poddania się magii miejsca

suje na tle pasma lasu samotnie. Wówczas może być odebrany jako naturalna skała, głaz narzutowy, który natura uformowała w geometrię prostopadłościenną formy, rozedrganej. Każde zbliżenie zaciera tamto wrażenie, budując coraz to inne akcje, a kulminacyjne momenty nakładają się podczas rozeznawania klasztoru z bliska.

Uchwycona w pierwszych spojrzeniach prostopadłościenna forma architektonicznej przestrzeni jawi się jako kompozycja abstrakcyjnych brył powiązanych wzajemnie w sposób tyleż zaskakujący, co odbierany jako konieczny i nieunikniony. Podobne odczucie wywołują zróżnicowane geometryczne aplikacje plastycznie upozowane. Wszystkie te elementy zdecydowanie konstruują kompozycję przestrzeni klasztoru. Chociaż są one odmienne w indywidualnym wyrazie, nie czynią chaosu. Wyczuwalny abstrakcyjny kartezjański system koordynacji, trójwymiarowa siatka istniejąca w imaginacji, daje wrażenie wszechobecnej „idealnej harmonii”, porządku tak zamierzonej całości. Archetypowy kształt monasteru, budowli z wewnętrznym wirydarzem, budowli, w której życie toczy się według własny reguły nie zakłóconych odgłosami świata zewnętrznego, został poddany współczesnej corbusierowskiej modernizacji.

Béton brut

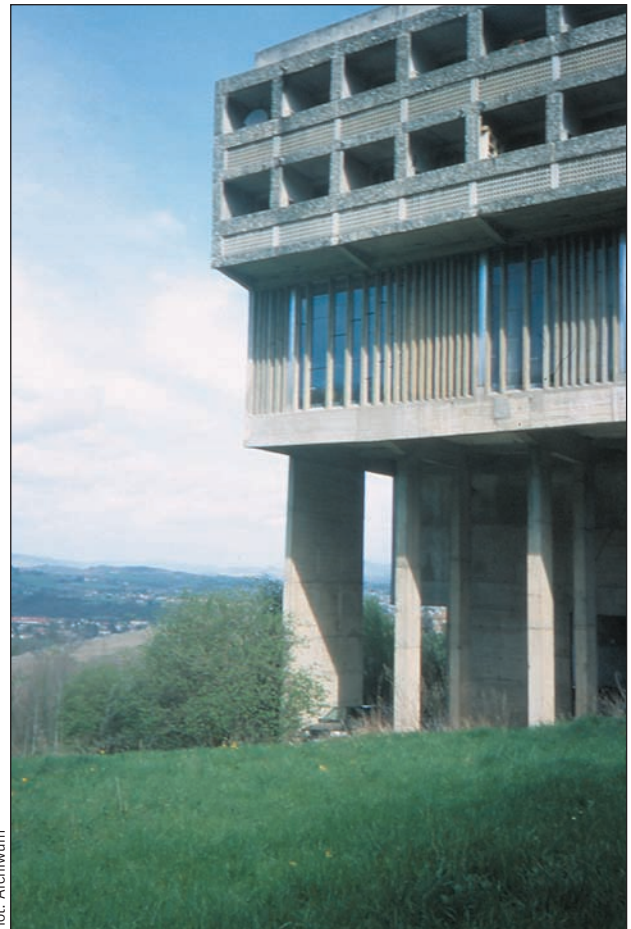
Plastyczna integralność idei kształtów i materii wyostża odczytywanie gry zaproponowanej przez Le Corbusiera w „ruchomym” scenariuszu rzeźbienia klasztoru w surowym betonie. Nowatorską architekturę wymodelował on poprzez właściwy sobie sposób wykorzystania żelbetu. Mówił o nim jako o „lojalnym betonie”, przypisywał mu cechy ludzkie, jak „godność i uczciwość”, ale uznawał go także za „surowy i brzydki”, widząc w tym możliwość wprowadzania kontrastów, poprzez które zdecydował się tworzyć piękno.

Dotykając płaszczyzn budujących scenografię La Tourette napotykamy na nie wygładzone czy nie wyretuszowane ślady i przypadkowe pozostałości procesu tężenia oraz niedokładności wykonawstwa. Czytelne, wyraźne odciski drewnianych desek wydają się ożywiać betonowe powierzchnie. Te fakturowe motywy Le Corbusier zastosował nie po raz pierwszy, chociaż właśnie w La Tourette dbał o nie konsekwentnie, chcąc nadać żelbetowi własności „naturalnego materiału”,

co więcej – nadać mu rangę, jaką cieszył się kamień, drewno czy terakota. Szorstkie, chropowate powłoki zostały wciągnięte w teatralną grę brył i światła, wspomagały efekt jego odbić czy refleksów, a we wnętrzu kościoła wydobytych także kolorem pokrywającym beton. Wszystko to sprawia, że wzrok i myśli nie zatrzymują się gwałtownie, lecz nieustannie błędzą, starając się odkryć tajemnicę zawołanych przestrzeni i przyswoić ją sobie.

Świat wiarygodny

Kiedy w 1953 r. Le Corbusier rozeznając lokalizację, szkicował koncepcję przestrzenną klasztornego założenia, miał już gotowy wzorzec zamieszkiwania. Zrealizował go nade wszystko w koncepcji Unité d’Habitation – bloku mieszkalnym w Marsylii, zbudowanym w latach 1947-52. Inspiracje odnalazł wcześniej, w klasztorze Ema i na górze Athos, w sposobie życia tamtejszych mnichów, w związkach, jakie łączyły każdego z nich ze zbiorowością. W marsylskim bloku, w mieszkaniach wydzielił „cele” dla każdego członka rodziny, a jednocześnie zaplanował tam terytoria życia zbiorowego, jak w małym miasteczku, dla wszystkich mieszkańców (1600 osób). W klasztorze La Tourette cele dla stu mnichów, miejsca odosobnienia, mieszczą się na dwóch ostatnich kondygnacjach, które Le Corbusier wyznaczył jako strefę ciszy. Ruchliwe, gwarne życie społeczności klasztoru miało rozgrywać się poza tą częścią. Rozgraniczenie miejsc ciszy i ruchu ujawniło się w widokach architektonicznej przestrzeni, w modelowaniu betonowego image. Rytm kubicznych loggii, wyprowadzających modularne cele zakonne ku naturze, zaznacza się jako tektoniczne zwieńczenie skrzydeł budowli. Dolne kondygnacje wydają



Rytm kubicznych loggii, wyprowadzających modularne cele zakonne ku naturze, zaznacza się jako tektoniczne zwieńczenie skrzydeł budowli. Dolne kondygnacje wydają się przypominać kompozycję malarską stworzoną z betonu i szkła

się przypominać kompozycję malarską stworzoną z betonu i szkła. Kształt okiennych perforacji pojawia się tam w całej gamie repertuaru Le Corbusiera, od wstęgowych wycięć w ścianie do jej całkowitego przeszklenia. Ten sposób przenikania się zewnętrznej natury i wnętrza klasztornych różnicuje emocje i nastrój. Jedynie kościół wyróżnia się pełną monolityczną betonową ścianą. Światło wnika do tego wnętrza poprzez niekonwencjonalne nacięcia i wloty.

Dziś w klasztorze rezyduje niewielu zakonników. Współcześni francuscy dominikanie otwarci są na zewnątrz, czynnie penetrują świat, goszczą uczestników kameralnych spotkań i klasycznych seminariów dotyczących rozległych terytoriów wiedzy czy umiejętności. Przybysze obu płci mieszkając w zakonnych celach podporządkowują się obyczajowi uszanowania strefy odosobnienia, ciszy. Spotykają się w bibliotece, czytelniach, studiach czy refektarzu, gdzie wieczorne dyskusje nie są ograniczone w czasie.

prof. arch. Maria Misiągiewicz
Politechnika Krakowska